

*Prof. zw. dr hab. Michał Gabriel Woźniak*¹

Katedra Ekonomii Stosowanej
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Znaczenie odkrywania i uruchamiania sprzężeń międzysferycznych w integrowaniu procesów rozwojowych²

WSTĘP

Rozwój ekonomiczny jest najczęściej definiowany jako ilościowe procesy zwiększania poziomu produkcji, konsumpcji czy zatrudnienia (mierzone za pomocą zmian PKB i jego składowe) i towarzyszące im zmiany strukturalne o charakterze jakościowym. Z definicji jest produktem modernizacji, a równocześnie jej syntetycznym wyrazem.

Wykraczanie przez ekonomistów poza obszary modernizacji sfery realnej gospodarki jest związane z poszukiwaniem sił napędowych jej rozwoju, które są upatrywane w nowych technologiach, zmianach mechanizmów i narzędzi regulacji gospodarki, procedurach zarządzania produkcją i dystrybucją oraz modernizacji instytucjonalnej. Znajduje to wyraz m.in. w badaniach wpływu instytucji, kapitału społecznego, zmiennych kulturowych i psychiki ludzkiej na modernizację sfery realnej gospodarki, a poprzez nią na rozwój ekonomiczny. Również modernizacja społeczna dotycząca społeczeństwa jako zbioru indywidualnych jednostek ludzkich wchodzących we wzajemne, złożone, wielowymiarowe interakcje pozostaje zwrotnie sprzężona z rozwojem gospodarczym. Zmiany strukturalne jako przejawy modernizacji odnoszą się przy tym zarówno do wymiaru ilościowego, dotyczącego charakterystyk wzrostu gospodarczego, jak i oznaczają głębszą ewolucję mechanizmów regulacji gospodarki wynikających z odgórnych reform i spontanicznych dostosowań, które mogą nawet prowadzić do zmiany logiki działania systemu ekonomicznego, czyli transformacji, a w ślad za nimi w układzie relacji społecznych i akceptowanych wartości aksjologicznych.

¹ Adres korespondencyjny: Katedra Ekonomii Stosowanej, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31-215 Kraków, email: woźniakg@uek.krakow.pl

² Publikacja została sfinansowana ze środków przyznanych Wydziałowi Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, w ramach dotacji na utrzymanie potencjału badawczego.

Tym niezwykle intensywnym procesom modernizacyjnym wynikającym z posocjalistycznej transformacji podlega od ponad ćwierćwiecza gospodarka Polski i niemal wszystkich krajów pokomunistycznych. W światowej gospodarce kapitalistycznej są one inicjowane przez globalizację liberalizacji, rozwój gospodarki napędzanej innowacjami i opartej na wiedzy oraz usieciowienie gospodarki i społeczeństwa. Integrowanie procesów rozwojowych wymaga respektowania całej złożoności i wielowymiarowości procesów modernizacyjnych w strategiach działania. W takim podejściu wyłania się problem badania konsekwencji sprzężeń wynikających z alokacji zasobów do wszystkich sfer bytu ludzkiego.

Rozwój przejawiający się we wzroście dobrobytu społeczno-ekonomicznego i jakości życia, oprócz składników materialnych uwzględnianych przez PKB obejmuje również wiele elementów o charakterze ekologicznym, społecznym, moralnym i duchowym zapewniających jednostce i społeczeństwu wszechstronny rozwój. Nie należy go zatem ograniczać do rozwoju odnoszącego się do sfery ekonomii, społecznej i ekologicznej, jak chcieliby tego zwolennicy koncepcji rozwoju potrójnie zrównoważonego i potrójnej spirali rozwoju (*Triple Bottom Line*) [Elkington, 1997]. Kompleksowe badanie rozwoju powinno odnosić się nie tylko do sprzężeń sfery ekonomii, społecznej, natury i biologii. Trzeba je badać również w oddziaływaniu na sferę konsumpcji, technologiczną, rozumu i aksjologiczną. Uzasadnieniu potrzeby badania procesów rozwojowych w ośmiوسفerycznej przestrzeni ludzkiej egzystencji poświęcone jest to opracowanie. Wskazuje się w nim na wielowymiarowość procesów modernizacji oraz konsekwencje stąd wynikające dla uruchamiania efektów mnożnikowych (synergicznych) i kosztów (entropii) harmonizowania procesów rozwojowych.

WIELOWYMIAROWOŚĆ PROCESÓW MODERNIZACJI

Unowocześniać można różne składniki potencjału wytwórczego, nie tylko te przynależne do sfery realnej gospodarki. Postęp w ich modernizacji byłby dalece ograniczony gdyby nie były unowocześniane miękkie składniki potencjału wytwórczego w postaci kapitału ludzkiego i społecznego, instytucji kapitału organizacyjnego czy relacyjnego, a nawet moralnego, które nie są zasobami fizycznymi. Na przykład, aby wiedza okazała się zdolna do działania w praktyce i dzięki temu mogła przynosić korzyści jej posiadaczowi i użytkownikom tej wiedzy musi być dostosowywana nawet w imitacyjnym, opartym na transferach zewnętrznych technologii modelu rozwoju. Modernizacja oparta na nowych technologiach wymaga wprawdzie innowacji w postaci idei, teorii naukowych, wynalazków, know-how itp. Unowocześnianie technologii wytwarzania wiedzy i sposobów jej użytkowania przekształca ją w kapitał ludzki. Proces ten jest skomplikowany i dokonuje się nie tylko w sferze nauki, zwłaszcza prac badawczych i rozwojowych (B+R), szkolnictwa wyższego i oświaty, lecz także w wyniku

uczenia się przez działanie i jest sprzężony z modernizacją w sferze technologicznej oraz wyzwaniem i zagrożeniem wynikającym z przebiegu procesów realnych w innych sferach bytu ludzkiego, zwłaszcza zaś ekonomicznej, środowisku naturalnym i biologicznym oraz społeczno-politycznym.

Modernizacja sfery wiedzy wiąże się z konfrontacją rzeczywistych zjawisk i procesów ze stylizowanymi faktami wyprowadzonymi na podstawie dotychczasowych teorii i modeli opartych na założeniach redukujących złożoność, różnorodność i zmienność tych zjawisk i procesów do poziomu umożliwiającego myślowe ich uporządkowanie w ramach istniejących ograniczeń poznawczych, informacyjnych i emocjonalnych. Rezultatem tej konfrontacji jest zastępowanie dotychczasowych założeń modeli i teorii nowymi, lepiej przystającymi do zaobserwowanych w praktyce lub oczekiwanych paradygmatów. W następstwie rozwoju wiedzy dokonuje się stopniowo nowy społeczny proces uporządkowania percepcji świata w przestrzeni międzypokoleniowej, w tym zwłaszcza: podstawowych wartości, struktury społecznej, politycznej, instytucji w sprzężeniu ze zmianami procesów realnych i kulturowych. Realne unowocześnianie jako synonim modernizacji jest produktem konfrontacji tego, co było, z tym, co nowe. W sferze politycznej, społecznej, aksjologicznej, a nawet kapitału ludzkiego unowocześnianie to pozostaje pod wpływem *path dependency* [North, 1990], czyli swoistego, zdeterminowanego kontekstualnie „przywiązania do szlaku” reguł myślenia i działania ludzi. Z tego powodu oznacza zderzenie się tradycji z nowoczesnością, mniej lub bardziej dramatyczne i nacechowane niesprawiedliwym podziałem. W sferze technologicznej dokonują się procesy selekcji, czyli usuwania mniej efektywnych ekonomicznie technologii produkcji, procesów zarządczych i podnoszenia wartości użytkowych produktów i czynników produkcji oraz zastępowania ich unowocześnionymi i nowymi.

Modernizacja w sferze technologicznej jest sprzężona z modernizacją innych sfer bytu ludzkiego. Zmiany te mają na celu umożliwienie przetrwania na rynku i doprowadzenie do konkurencyjności przedsiębiorstw, sektorów, całych gospodarek krajowych i ich struktur przestrzennych. Modernizacja sfery ekonomicznej jest powiązana z modernizacją instytucjonalną, wyrażającą się zmianami reguł myślenia i działania. Mogą tu jednak występować trudne do przezwyciężenia sprzeczności, które wiążą się z opóźnieniami procesów modernizacji, a nawet oporem przed nimi niweczącym na dziesięciolecia możliwości uzyskania pozytywnych dla jakości życia efektów modernizacji. Przyczyna leży w tym, że znacznie trudniejszym zadaniem jest unowocześnianie struktury wartości aksjologicznych [Kleer, 2012, s. 111–126] w kierunku umożliwiającym wzmocnienie skłonności ludzi do kooperacji na rzecz zmiany instytucjonalnej. Wymaga to skomplikowanych i wielopokoleniowych wysiłków na rzecz budowy zaufania społecznego, które jest tworzywem kapitału społecznego. Jego znaczenie w procesach modernizacyjnych wynika stąd, że im większe jest zaufanie społeczne, tym większa jest skłonność ludzi do kooperacji i tym większy jest społeczny

potencjał wytwórczy, który nosi nazwę kapitału społecznego [Putnam, 1995; Bordieu, 1986; Fukuyama, 1997]. Deprecjacja kapitału społecznego jest procesem nieuchronnym w przypadku szokowych reform, zwłaszcza zaś zmieniających logikę działania systemu ekonomicznego, jak miało to miejsce w przypadku posocjalistycznej transformacji. Z tym niedocenianym w ekonomii głównego nurtu procesem upadku kapitału społecznego należy wiązać trudności dostosowawcze polskich przedsiębiorstw do konkurencji nowego typu polegającej na wykorzystywaniu efektów synergii z umiejętności łącznego wykorzystywania innowacji technologicznych, produktowych, zarządczych, marketingowych i innych. Bez łączenia konkurencji i kooperacji nie jest to możliwe z uwagi na wewnętrzne ograniczenia zasobowe pojedynczego przedsiębiorstwa, nawet jeśli jest ono znacznych rozmiarów. Dzięki rozwiniętym i upowszechnionym skłonnościom do kooperacji mogą rozwijać się struktury sieciowe rynku zorientowane na lepsze spożytkowanie lokalnego potencjału miękkich i twardych zasobów wytwórczych oraz skali popytu otwartych rynków. Fizyczny potencjał wytwórczy w postaci unowocześnionych narzędzi, maszyn, środków transportu, budynków, budowli itp. nie mógłby powstawać, gdyby ludzie nie inwestowali w rozwój wiedzy zdolnej do działania i nie byli skłonni do współdziałania.

Wielu ekonomistów wskazuje, że wraz z podnoszeniem poziomu rozwoju coraz większe znaczenie odgrywają jego niematerialne cele i niewymierne aspiracje społeczeństwa związane z wszechstronnym rozwojem człowieka, podnoszeniem jakości wartościowego życia. Jeśli zatem modernizacja jest synonimem unowocześniania, można ją odnosić do wszystkich aspektów bytu ludzkiego i wszystkich wymiarów działalności ludzkiej. Jej sukcesu nie można sprowadzać jedynie do wzrostu PKB *per capita*, poprawy konkurencyjności gospodarki i sukcesów biznesowych. Najpełniej jej sens materializuje się w zharmonizowanym podnoszeniu jakości życia we wszystkich aspektach ludzkiej aktywności, wszystkich sferach bytu człowieka i całej ludzkiej zbiorowości.

MIĘDZYSFERYCZNE SPRZEŻENIA PROCESÓW MODERNIZACJI*

Sfera realna gospodarki krajowej jest systemem sprzężonym z ogółem składników jej otoczenia bliższego i dalszego. Na jej funkcjonowanie wpływa przede wszystkim wewnętrzny ład instytucjonalny, jakość kapitału ludzkiego i społecznego, dziedzictwo kulturowe, ale również powiązania z otoczeniem zewnętrznym. Procesy ekonomiczne oddziałują też zwrotnie na podsystemy otoczenia wewnętrznego i zewnętrznego. System ekonomiczny jest użytkownikiem otoczenia i równocześnie jego usługodawcą. Oznacza to, że żywi się jego potencjałem zasobowym

* Ten podrozdział zawiera moje treści ze s. 83–86, rozdz. 3 monografii pt. *Gospodarka Polski 1990–2011*, t. 3: *Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*, red. M.G. Woźniak, PWN, Warszawa 2012.

twardym, czyli składnikami zasobów fizycznych mających postać materialną skapitalizowanymi w postaci majątku i siły roboczej, które posiadają ludzie, lub nieskapitalizowanymi dobrami wolnymi (powietrze, energia słoneczna, zasoby wody, fauny i flory) oraz potencjałem miękkim, który również może mieć charakter skapitalizowany, na przykład kapitał ludzki lub nieskapitalizowany (wartości aksjologiczne: altruizm, zaufanie, zasady moralne, obyczaje, wierzenia religijne).

Z kolei funkcje usługowe wobec systemu ekonomicznego są odpłatnymi świadczeniami na rzecz tego otoczenia. Jeśli świadczenia te mają charakter ekwiwalentny, możliwa jest homeostaza, która pozwala na rozwój systemu ekonomicznego i utrzymanie określonych parametrów otoczenia w granicach gwarantujących jego przetrwanie, przynajmniej w stanie nieuszczuplonym.

Zdolność systemu ekonomicznego do tworzenia nowych wartości, w których mają swój udział składniki podsystemów otoczenia, implikuje dynamikę tych podsystemów, czyli ich rozwój. Rozwój ten ma charakter zharmonizowany, jeśli wkład poszczególnych podsystemów w tworzenie nowych wartości w systemie ekonomicznym wiąże się z ekwiwalentnymi odpływami z systemu ekonomicznego jako rekompensatami za dostarczane zasoby. Wyłania się tu jednak problem, w czym ma się wyrażać ekwiwalentność tych odpływów w odniesieniu do wytworzonej nowej wartości, która jest przecież produktem synergicznych efektów wkładu poszczególnych podsystemów do jej wartości. Nie wyjaśniając w tym miejscu zawłości tej problematyki, można wskazać skrajny jej wariant polegający na przynajmniej zwrocie wartości wyłożonych nakładów. Wówczas cała nowo wytworzona wartość jest zawłaszczana przez system ekonomiczny, a w składnikach podsystemów otoczenia możliwa jest jedynie reprodukcja prosta, niezapewniająca rozwoju. Taki mechanizm reprodukcji zasobów nie może mieć charakteru trwałego, gdyż podsystemy otoczenia nie nadążałyby za zapotrzebowaniem na zasoby twarde i miękkie rozwijającego się przecież systemu ekonomicznego. Podsystemy otoczenia muszą zatem partycypować w nowej wartości, aby móc się rozwijać i dzięki temu dostarczać systemowi ekonomicznemu niezbędną do reprodukcji rozszerzonej, czyli rozwoju, wielkość zasobów wytwórczych.

W systemach dynamicznych, rozwijających się, każdy podsystem musi zatem mieć swój udział w wartości nowo wytworzonej. Jeśli tak się nie dzieje, wymiana międzysystemowa nie ma charakteru ekwiwalentnego. Automatycznie rozwój nie ma charakteru zharmonizowanego, gdyż dynamika rozwojowa poszczególnych podsystemów nie jest spójna. Pojawiają się wówczas tarcia międzysferyczne, które mogą spowolnić rozwój systemu ekonomicznego. Tarcia te wymuszają zmiany proporcji w podziale efektów synergicznych wymiany zasobów, jednak wówczas rozwój okupiony jest dodatkowymi kosztami wynikającymi z jego niestabilności i rosnących kosztów transakcyjnych niezbędnych dla redukowania poziomu konfliktów na tle podziału. Dzieje się tak wówczas, gdy:

1) podsystemy otoczenia otrzymują jedynie zwrot wyłożonych nakładów i nie partycypują w efektach synergicznych ogółu potencjału uruchomionego

w systemie ekonomicznym. Całą nowo wytworzoną wartość przejmują system ekonomiczny. Oznacza to, że system ekonomiczny podporządkowuje swoim celom funkcjonowanie podsystemów otoczenia. Podsystemy otoczenia nie mogą się rozwijać, chociaż zachodzą w nich zmiany, które jednak nie umożliwiają modernizacji;

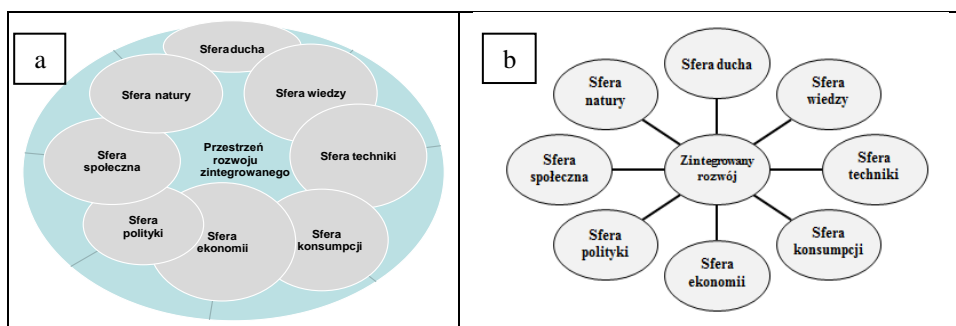
2) co najmniej jeden z podsystemów otoczenia nie otrzymuje nawet wyłożonego wkładu do rozwijającego się systemu ekonomicznego. Możliwa jest wówczas atrofia wewnątrz składników tych podsystemów otoczenia, które nie otrzymują pełnego zwrotu wyłożonych w systemie ekonomicznym nakładów.

Wyłączenie któregoś z podsystemów z partycypacji w efektach synergicznych uruchamianych przez system ekonomiczny zasobów można określić jako ekskluzję systemową. W praktyce ekskluzja systemowa wiąże się z komercjalizacją poszczególnych sfer bytu ludzkiego, czyli wypieraniem właściwych dla tych podsystemów funkcji celów na rzecz funkcji celów systemu ekonomicznego. Dzięki tego typu racjonalizacji celów dokonywać się może rozwój zależny podsystemów, który niekiedy prowadzi do międzysystemowej modernizacji imitacyjnej zmieniającej logikę działania tych podsystemów. Inaczej rzecz ujmując, wypierane są z nich właściwe im kryteria wyboru na rzecz kryteriów ekonomicznych. Ta swoistego rodzaju kompensacja polegająca na realizowaniu celów zastępczych jest procesem dostosowawczym, umożliwiającym przetrwanie przez upowszechnianie ekonomicznych kryteriów wyboru. Rozwój zależny podsystemów otoczenia ekonomicznego jest drogą ochrony przed atrofją. Musi on być jednak napełniony tarciami, oporem przed modernizacją zależną, gdyż każdy z podsystemów ma swoją pierwotną naturę, której nie można wykorzenić. Otoczenie systemu ekonomicznego nie jest przecież plasteliną, którą można dowolnie formułować, lecz złożoną strukturą mającą pierwotną, naturalną logikę rozwojową właściwą dla poszczególnych jego podsystemów.

Współczesnymi przejawami atrofji w otoczeniu systemu ekonomicznego jest narastanie ryzyka i niepewności w różnych sferach bytu ludzkiego. Wymownymi przykładami tej atrofji są: depopulacja, wzrost ryzyka głodu i ubóstwa, efekt cieplarniany, degradacja fauny i flory oraz wyczerpywanie się nieodnawialnych zasobów przyrody, upadek kapitału społecznego, paradoksy rozwoju kapitału ludzkiego, relatywizm moralny, technotroniczna kultura, hiperkonsumpcjonizm, wynaturzenia demokracji w kierunku rynku politycznego z asymetryczną konkurencją polityczną i wiele innych procesów dezintegrujących procesy rozwojowe.

W procesach modernizacji zasadniczym zmianom podlegają wszystkie wymiary życia człowieka, które w postulowanej tu koncepcji zintegrowanego rozwoju obejmują sfery: natury i biologii, ducha, wiedzy, techniki, konsumpcji, ekonomii, polityki i społecznej (rys. 1). Poszczególne sfery bytu ludzkiego mają własną kulturę z charakterystycznymi dla nich wartościami, zwyczajami, regułami myślenia i działania, które organizują wewnętrzną ich dynamikę rozwojową i zachodzące tam procesy modernizacyjne.

Reguły zachowania ludzi w sferze ekonomii nie powinny być diagnozowane jako byt samoistny (rys. 1b), gdyż są również zależne, rzecz jasna w różnym stopniu, od reguł myślenia i działania wynikających z właściwości funkcji celów rozwojowych pozostałych sfer ludzkiej aktywności. Istnieje również zależność odwrotna, to znaczy sfera ekonomiczna, oddziałując na pozostałe obszary egzystencji ludzkiej, wpływa również na zachowania społeczne, polityczne, etyczne i inne. Nie oznacza to, że ekonomiczność ma być naczelnym, a tym bardziej jedynym kryterium wyboru aktywności ludzkiej w każdej z tych sfer, jak wynikałoby to z utylitarystycznej koncepcji natury ludzkiej leżącej u podstaw anglosaskiego liberalizmu. Zmiany instytucjonalne w sferze ekonomii mogą być inicjowane transformacją instytucjonalną w innych sferach, podobnie jak zmiany ekonomiczne oddziałują na transformację instytucji innych sfer bytu ludzkiego.



Rys. 1. Holistyczne (a) i indywidualistyczne (b) rozumienie rozwoju

Źródło: opracowanie własne.

W nawiązaniu do podejścia systemowego i myślenia holistycznego ocena modernizacji może być dokonywana przez przyjęcie kryterium zapewnienia spójności społeczno-ekonomicznej. Spójność tę należy rozumieć wielowymiarowo. W tym ujęciu dotyczy ona kontekstu zintegrowanego rozwoju jednostki ludzkiej (odnoszącego się do wszystkich aspektów jej bytu), zharmonizowanego współlistnienia społecznego czy funkcjonowania układów przestrzennych. Modernizacja musi się przyczyniać do realizacji celów sprawności, ale i zapobiegać marginalizacji, wykluczeniu czy polaryzacji rozwojowej w odniesieniu do: jednostek, grup społecznych, regionów czy państw.

Istotnym problemem pozostaje nie tylko zakres realizacji postulatu spójności w ramach przebiegu procesów modernizacji, ale również identyfikacja przyczyn ewentualnych rozbieżności w tym zakresie. Ocenie musi podlegać zarówno sam kierunek przekształceń i stan docelowy modernizacji, jak i rzeczywisty przebieg przemian i sposób ich realizacji. W ujęciu zmian strukturalnych niezbędny jest właściwy wybór rodzajów działalności, których dynamizacja rozwoju miałyby być zjawiskiem pożądanym, a także określenie ścieżki realizacji stra-

tegi strukturalnej. Trzeba więc rozstrzygnąć, w jaki sposób ma się dokonywać ten strukturalny proces dostosowawczy, o czym będzie mowa dalej.

Spójność społeczno-ekonomiczna jest tylko z pozoru sprzeczna z istotą procesów modernizacyjnych. W podejściu zintegrowanym modernizacja jest procesem unowocześniania wszystkich sfer bytu ludzkiego. W tej perspektywie celem modernizacji jest harmonizowanie procesów unowocześniania.

Reorientacja procesów modernizacyjnych na zintegrowany rozwój narzuca holistyczną perspektywę percepcji przestrzeni zintegrowanego rozwoju (rys. 1b), gdyż tylko ta respektuje należycie sprzężenia międzysferyczne, bariery i możliwości rozwojowe z nich wynikające. Podejście holistyczne nie podważa kontekstualnego charakteru procesów modernizacyjnych. Kontekstualność jest warunkiem koniecznym rzetelnej analizy sprzężeń międzysferycznych modernizacji za pomocą interdyscyplinarnego spojrzenia na te procesy. Dla ekonomisty obiektem badania jest w tym przypadku nie tylko proces unowocześnienia systemu ekonomicznego, lecz jego impulsy płynące z różnych sfer egzystencji ludzkiej oraz skutki tego unowocześniania dla zmian w jakości życia ludzi i rozumienia wartościowego życia.

Kontekstem warunkującym transformację w sferze ekonomii są procesy modernizacyjne zachodzące w innych niż ekonomiczne sfery bytu ludzkiego. Interdyscyplinarne podejście do procesów modernizacyjnych jest w tym przypadku warunkiem rzetelności diagnoz tych procesów, a nawet ich bezstronności. Jeśli modernizacja ma prowadzić do poprawy jakości życia możliwie największej liczby ludzi, nie może być dziełem „fachowców bez ducha, sybarytów bez serca”, dyspozycyjnych ekspertów i ludzi nauki, którzy sprzeniewierają się misji szukania prawdy, polityków maksymalizujących pola uprawnień władczych i biznesmenów zajętych jedynie umacnianiem przewag konkurencyjnych i pomnażaniem wartości rynkowej firmy. Płynąca z takich motywów nowoczesność powiększa ryzyko i niepewność oraz obawy o przyszłość stabilności procesów rozwojowych i słuszną społecznie tych wysiłków wyrażającą się w umacnianiu spójności społeczno-ekonomicznej. Narastające sprzeczności między aspiracjami rozwojowymi uczestników gospodarowania i wymaganiami rynku światowego a ograniczonymi możliwościami realizacji tych aspiracji za pomocą istniejącego aparatu wytwórczego i użytkowanych technologii wytwarzania leżą u podstaw zmian natężenia procesów modernizacyjnych w czasie i przestrzeni, czyli ich nierównomierności.

POTRZEBA NOWEJ FORMUŁY DEBATY NAD ROZWOJEM

Koncentrację nad badaniami konsekwencji międzysferycznych sprzężeń funkcji celów rozwojowych uzasadniają przede wszystkim konkurencja nowego typu i związana z nią globalizacja liberalizacji oraz ryzyko wielorakich pułapek rozwojowych. W przypadku Polski transformacja i imitacyjna modernizacja oparta na zewnętrznych transferach, technologii i instytucji zawiodły nas do

wyczerpania potencjału rozwojowego i do uformowania się pięciu pułapek wskazanych w Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju ogłoszonym 18 lutego 2016 roku. Zarys tego planu trafnie identyfikuje fundamentalne bariery zintegrowanego rozwoju w postaci pułapki średniego dochodu, braku równowagi, przeciętnego produktu, demograficznej i słabości instytucji oraz wskazuje na konieczne priorytety w polityce i misji rozwojowej państwa. Trzeba go jednak oprzyrządzić odpowiednimi instrumentami, instytucjami i procedurami koordynacji, aby mógł działać skutecznie bez naruszania kryteriów sprawności działania systemu ekonomicznego [Woźniak, 2011, s. 15–47]. Dla należytego ustalenia warunków działania tego planu potrzebna jest powszechna i permanentna debata odnosząca się do całej przestrzeni rozwoju zintegrowanego i sprzężeń między nimi występujących.

Krytycy tego planu zwracają uwagę na wiele kwestii trudnych do przezwyciężenia w realizacji tego planu. Wiązą je głównie z abstrahowaniem jego autorów od *government failures* i barier finansowych. Odpowiedź na pytanie jak je przezwyciężyć jest wielce skomplikowana i nie może być w tym opracowaniu szerzej podejmowana. Należy jednak zwrócić uwagę na możliwości, jakie niesie ze sobą wyzwalanie efektów synergii z respektowania sprzężeń międzysferycznych rozwoju dzięki koncentracji działań reformatorskich na podnoszeniu jakości wartościowego życia i włączaniu do procesów modernizacyjnych, tych, którzy dotychczas byli z nich wykluczeni. Takie podejście uzdolni do aktywności, wszak pod warunkiem, że będzie zorientowane na eliminowanie nierówności frustrujących [Woźniak, 2012, s. 205–220] bez naruszenia fundamentalnych warunków sprawności systemu ekonomicznego określających jego zdolności do realizowania kryteriów równowagi, ekonomiczności, stabilności wzrostu i innowacyjności. Do tego potrzebny jest konsensus społeczny wypracowany w otwartej, powszechnej i uporządkowanej debacie zorientowanej na poszukiwania efektów synergii i eliminowanie niepotrzebnych kosztów integracji procesów rozwojowych wynikających z odgórnej stymulacji i nakierowywania podmiotów gospodarczych na właściwy biznes.

Ogniwem łączącym debatę nad reformami państwa i gospodarki i nadającym sens tym reformom jest naturalny cel rozwojowy każdego człowieka – jakość wartościowego życia. Jej osiągnięcie realizuje się poprzez funkcje celów właściwe dla wszystkich sfer bytu ludzkiego (rys. 1). Oznacza to, że misją państwa i jego organów zgodną z wolą każdego obywatela, niezależnie od jego statusu powinno być tworzenie warunków do podnoszenia jakości wartościowego życia. Tylko pod takim warunkiem może być ona zgodna z wolą ogółu obywateli. Oznacza to równocześnie potrzebę identyfikacji w permanentnym dyskursie społecznym funkcji celów rozwojowych różnych grup społecznych właściwych dla poszczególnych sfer bytu ludzkiego i wartości, na których są one osadzone. Dopiero na tej podstawie mogą być właściwie zorientowane działania reformatorskie, w tym regulacje prawne z konstytucją włącznie. Postulowana na rys. 1

ośmiosferyczna matryca funkcji celów rozwojowych wydaje się dobrym narzędziem uporządkowania rozumnej debaty parlamentarnej, medialnej i społecznej. Należy nauczyć się jej używać. Konsekwentne przestrzeganie takiego schematu analitycznego mogłoby dać kres obstrukcyjnym działaniom, kompromitującym waśniom i formalnym przepychankom między uczestnikami debaty parlamentarnej. Mogłoby też skierować na konstruktywne tory medialny przekaz tych debat i społeczną w nich partycypację.

Trzeba tę debatę oprzeć na regułach myślenia holistycznego, interdyscyplinarnego, by możliwe było odkrywanie efektów synergii i entropii z alternatywnych alokacji zasobów do różnych sfer bytu ludzkiego (rys. 1a), a w konsekwencji ustalenie produktywnej ich alokacji dla podnoszenia jakości wartościowego życia, zdynamizowania wzrostu PKB *per capita*, wyjścia z pułapki średniego rozwoju przy zagwarantowaniu sprawiedliwych nierówności społecznych. Trzeba też tę debatę realizować etapami, aby okazała się konstruktywną, merytorycznie uporządkowaną i dzięki temu zrozumiałą dla każdego.

Tę debatę należy zacząć od zidentyfikowania wartości i funkcji celów poszczególnych sfer bytu ludzkiego. PiS zdawał się nawiązywać do tej formuły myślenia o rozwoju w ostatnich latach. Nie było ono jednak należycie eksponowane przez media i nie mogły się z tego powodu upowszechniać nowe reguły myślenia o rozwoju. Ten etap powinien być nadal kontynuowany w permanentnym i powszechnym dyskursie społecznym, w którym szczególna misja przypada mediom publicznym, ośrodkom edukacji i akademickim. Trzeba je do tego zachęcić inicjatywami parlamentarnymi i odpowiednimi modyfikacjami prawa.

W etapie drugim należy koncentrować się nad identyfikowaniem sprzężeń międzysferycznych alternatywnych alokacji zasobów, zaś w trzecim nad konsekwencjami tych sprzężeń dla jakości wartościowego życia i ostatecznie wyborem wariantów do realizacji.

Zainicjowanie przez parlament tak zorganizowanej debaty i upowszechnianie jej przez media oraz środowiska akademickie, system oświaty i władze samorządowe mogłoby moim zdaniem przerwać konkurencję o władzę rozumianą jako walka wszystkich ze wszystkimi i zintegrować sprzeczne interesy w poszukiwaniach lepszej przyszłości. Tym celom powinna być podporządkowywana reforma źle funkcjonującego państwa, budowanie nowego porządku konstytucyjnego, w nich należy szukać uzasadnienia postulowanych reform i legitymizacji postulowanej naprawy państwa i tworzenia rządów praw, a nie prawników podporządkowanych interesom biznesowym czy też partiokracji.

Wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń rozwojowych nie wystarcza już myślenie indywidualistyczne o jakości życia (rys. 1b) zredukowane do poszukiwania korzyści płynących z realizowania monosferycznych celów. Nie respektuje ono przecież konsekwencji sprzężeń międzysferycznych. Indywidualistyczne myślenie oznacza wprawdzie przenoszenie do wyizolowanych sfer bytu ludzkiego kryterium ekonomiczności i z tego powodu zasługuje na uwagę, to jednak

jest wulgaryzowaniem ludzkich wyborów i kryteriów wartościowania. Podporządkowuje przecież działania ludzkie egoizmowi, chciwości i „zwierzęcym instynktom” zachowań stadnych, ideologii zimnego wyrachowania i emocji oderwanych od wypraktykowanego w dziejach człowieka depozytu wartości. Takie myślenie i oparte na nim działania wiodą do dezintegracji procesów rozwojowych, rozwoju dysproporcjonalnego, chaotycznego, enklawowego i wykluczającego z procesów modernizacyjnych całe grupy społeczne.

Jest prawdą, że indywidualizm umożliwił dojście do demokracji, konkurencji i gospodarki napędzanej innowacjami w krajach najwyżej rozwiniętych. Nie należy mieć jednak złudzeń, że na jego bazie dołączymy do czołówki technologicznej, a wysoka jakość życia stanie się również udziałem wszystkich obywateli Polski. Polska jest przecież krajem na dorobku o średnim poziomie rozwoju i relatywnie niskich wynagrodzeniach i z tych powodów w zliberalizowanym świecie konkurencji nowego typu opartej na poszukiwaniu efektów synergii z wielorakich innowacji jest skazana na drenaż mózgów, katastrofę demograficzną i imitacyjny model rozwoju oznaczający w tej sytuacji utrwalenie istniejących dysproporcji w jakości życia.

Polska potrzebuje modelu gospodarki opartej na wiedzy i upowszechnianiu kreatywnych zachowań zorientowanych na wyzwianie efektów mnożnikowych wynikających z odpowiedniej alokacji zasobów do wszystkich sfer bytu ludzkiego, mających na celu podnoszenie jakości wartościowego życia, czyli zintegrowany rozwój. Ten model rozwoju nie może być interpretowany jako konkurencyjny wobec europocentrycznej wizji rozwoju zrównoważonego ekonomicznie, ekologicznie i społecznie, realizowanego w ramach społecznej gospodarki rynkowej i *acquis communautaire* UE postulowanej w programach UE. Byłby wówczas narażony na kontestowanie przez parlament europejski. Ma być ukazany jako twórcze rozwijanie modelu europejskiego wynikające z potrzeby dostosowania instytucji, narzędzi regulacji i procedur koordynacji do specyfiki kontekstu rozwojowego Polski i przewidywanych zagrożeń rozwojowych. Dlatego ma być propozycją ulepszenia programów realizacji rozwoju zrównoważonego ekonomicznie, ekologicznie i społecznie i porządku prawnego Europy ojczyzn zjednoczonej respektowaniem podmiotowości na poziomie osobowym.

Aby reformy instytucjonalne były zrozumiałe dla każdego muszą być poddawane powszechnej debacie publicznej, a tempo działań reformatorskich musi być dostosowane do zdolności dostosowawczych ludzi. Zbyt szokowe reformy, a także zbyt szokowe debaty zawsze budzą opór ze strony tych, którzy nie nadążają za ich myślowym ogarnięciem. Wiążą się przecież z destrukcją starego i selekcją kadrową. Tę destrukcję i selekcję trzeba należycie uzasadnić, wskazując na korzyści płynące z uruchomienia efektów synergicznych z nich wynikających w krótkich, średnich i długich okresach i w kategoriach umacniania wolności z odpowiedzialnością oraz korzyści dla każdej z ośmiu wyodrębnionych sfer bytu ludzkiego. Do tej debaty należy zaprosić wszystkich obywateli, wszystkie

grupy społeczne i wszelkie instytucje społeczeństwa obywatelskiego, a zobowiązać do niej świat nauki, media publiczne i władze samorządowe. Do tego zadania należy również włączyć opozycję, aby nie miała podstaw do działań destruktywnych, przeciwko tym, którzy z mocy werdyktu demokratycznych wyborów są odpowiedzialni za tworzenie instytucjonalnych warunków do poprawy jakości życia. Dla przeciwdziałania niebezpiecznemu podziałowi na dwie Polski trzeba wykazać szczególną dbałość o zabezpieczenie psychologicznych warunków konstruktywnego włączania się do dialogu poprzez eksponowanie podmiotowości osoby i wykorzenianie języka manipulacji i pogardy z debaty publicznej.

WNIOSKI

W świecie indywiduów maksymalizujących korzyści własne policzalne w kategoriach rynkowych, politycznych czy biurokratycznych nie ma miejsca na dobro wspólne. Nie ma też miejsca na podnoszenie jakości wartościowego życia osoby. Pozostają przecież interesy i im podporządkowywana jest jakość życia. Ich ograniczenia poznawcze, informacyjne, w szczególności zaś emocjonalne, są wykorzystywane w procedurach demokratycznych, a podmiotowość ma charakter fasadowy i jest używana dla realizacji obcych celom rozwojowym osoby interesów. W tym też celu tak skwapliwie tworzony jest świat szumu informacyjnego, lansuje się ideologię wolności oderwanej od moralnej odpowiedzialności, a w niektórych przypadkach nawet uspołecznienia odpowiedzialności. W takim świecie nie jest możliwa uporządkowana i rozumna debata i refleksja indywidualna zorientowana na warunki podnoszenia jakości wartościowego życia.

Aby pomóc ludziom w dokonywaniu dobrych wyborów, trzeba ich nauczyć myślenia holistycznego i włączyć do refleksji wokół całościowego programu podnoszenia jakości wartościowego życia. Można to uczynić poprzez zorganizowanie i permanentne inicjowanie uporządkowanej za pomocą ośmiosferycznej matrycy rozwoju społecznej debaty nad całościowym programem podnoszenia jakości wartościowego życia, modelem gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności zorientowanej na ten cel, dostosowanymi do niego reformami instytucjonalnymi oraz sprawiedliwym i sprawnym państwem.

BIBLIOGRAFIA

- Bourdieu P., 1986, *The forms of capital* [w:] *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, red. J. Richardson, New York, Greenwood.
- Elkington J., 1997, *Cannibals with Forks: the Triple Bottom Line of 21st Century Business*, Capstone.

- Fukuyama F., 1997, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław; dane oryginału: [1997], *Trust: The Social Virtues and the Creation of Prosperity*, Free Press, New York 1995.
- Kleer J., 2012, *Kulturowe uwarunkowania modernizacji* [w:] *Gospodarka Polski 1990–2011*, t. 3: *Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*, red. M.G. Woźniak, PWN, Warszawa.
- North D., 1990, *Institutions, Institutional Change and Economic Performance*, Cambridge, University Press, Cambridge.
- Putnam R., 1995, *Demokracja w działaniu*, Znak, Kraków.
- Woźniak M.G., 2011, *Gospodarka Polski 1990–2011*, t. 1: *Transformacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Woźniak M.G., 2012, *O potrzebie nowych procedur dla badań nad sprzężeniami między nierównościami społecznymi, kapitałem ludzkim i wzrostem gospodarczym* [w:] *Bogaci i biedni. Problemy rozwoju społeczeństwa polskiego*, red. Z Sadowski, Polska Akademia Nauk, Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa.

Streszczenie

W artykule zwrócono uwagę na wielowymiarowość procesów modernizacji obserwowanych współcześnie. Postulowane jest tu kompleksowe ich badanie za pomocą matrycy wyróżniającej osiem sfer bytu ludzkiego (duchową, natury i biologii, ekonomiczną, społeczną i polityczną, konsumpcji, technologii i rozumu). To nowe podejście do modernizacji ma na celu: odkrywanie konsekwencji sprzężeń zwrotnych wynikających z alternatywnych alokacji zasobów w postaci efektów mnożnikowych (synergicznych) i kosztów (entropii) harmonizowania procesów rozwojowych, zorientowanie polityki rozwojowej na podnoszenie jakości wartościowego życia, uwolnienie debaty o rozwoju i polityki rozwojowej od partykularnych interesów.

Słowa kluczowe: rozwój zintegrowany, modernizacja, jakość życia, polityka społeczno-ekonomiczna

The Importance of the Discovery and start Feedback between the Spheres of Human Existence in the Integration Development Processes

Summary

The article focuses on the multidimensional processes of modernization observed today. It is postulated here complete their study by using a matrix of eight distinctive spheres of human existence (spiritual nature and biology, economic, social and political, consumption, technology and reason). This new approach to modernization is to: explore the consequences of feedback resulting from alternative allocation of resources in the form of multiplier effects (synergistic) and cost (entropy) to harmonize development processes, the orientation of the development policy of improving the quality of value of life, the release of the development debate and policy development of special interests.

Keywords: integrated development, the quality of life, process of modernization, socio-economic policy

JEL: D63, O15